

PIH ostro krytykuje projekt dodatkowej opłaty za alkohol w małych butelkach

data aktualizacji: 2020.01.13



Polska Izba Handlu w ramach konsultacji społecznych przesłała do Ministerstwa Zdrowia „Stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z promocją prozdrowotnych wyborów konsumentów”. W wielostronicowym dokumencie Izba m.in. bardzo krytycznie odnosi się do projektowanej dodatkowej opłaty od sprzedaży tzw. „małpek”. Publikujemy wybrane uwagi i wnioski ekspertów.

Izba zgłosiła bardzo obszerne uwagi dotyczące „projektowanej opłaty ponoszonej przez podmioty posiadające zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych w opakowaniach o pojemności nieprzekraczającej 300 ml przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży”

Eksperti zwracają uwagę, że proponowana konstrukcja opłaty rodzi poważne wątpliwości co do zgodności prawem Unii Europejskiej, w szczególności z dyrektywą, która zakazuje ustanawiania przez państwa członkowskie ograniczeń we wprowadzaniu do obrotu produktów w opakowaniach jednostkowych z powodów związanych z ilością nominalną produktu w opakowaniu, a także z dyrektywą sprawie harmonizacji struktury podatków akcyzowych od alkoholu i napojów alkoholowych, ponieważ prowadzi de facto do obciążenia napojów alkoholowych daniną o cechach akcyzy w oparciu o nieprzewidziane w przepisach unijnych kryterium pojemności opakowania.

Zdaniem Izby, nowe przepisy będą stanowiły nadmierne obciążenie administracyjne, zwłaszcza dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorców. „Projekt przewiduje nałożenie opłaty i związanych z nią obowiązków sprawozdawczych oraz odpowiedzialności za prawidłowe jej wyliczenie i odprowadzenie na podmioty posiadające zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży, czyli na detalistów, którzy w większości stanowią mikro- i małych, a nie na podmioty wprowadzającego tego rodzaju towar do obrotu na rynek polski, tj. na producentów czy importerów. Taka konstrukcja opłaty skutkuje nadmiernym obciążeniem administracyjnym tej kategorii przedsiębiorców, co jest niezgodne z art. 68 Prawa przedsiębiorców, stoi w sprzeczności z założeniami ogłoszonej przez Rząd Konstytucji dla Biznesu i uzasadnia wątpliwości co do proporcjonalności przyjętych rozwiązań.” – czytamy w dokumencie.

PIH podkreśla, że rozwiązanie to nakłada na sprzedawców detalicznych dodatkowe obowiązki, takie jak konieczność terminowego sporządzania informacji podsumowujących i wnoszenia opłat, niezależnie od wielkości danego podmiotu prowadzącego sprzedaż detaliczną. Niedopełnienie lub uchybienie obowiązkowi ma daleko idące konsekwencje, tj. cofnięcie lub wygaśnięcie zezwolenia na sprzedaż alkoholu. Taka konstrukcja nakłada w przypadku mikroprzedsiębiorców dodatkowe i niewspółmierne do ich wielkości obowiązki biurokratyczne.

„Ustawa nie zakłada żadnego limitu, którego przekroczenie powodowałoby konieczność odprowadzenia opłaty, co przeczy deklaracjom dotyczącym wprowadzania rozwiązań ułatwiających prowadzenie działalności przez mikro- i małych przedsiębiorców. Zwracamy uwagę, na fakt, że już teraz mali przedsiębiorcy muszą podejmować szereg działań o charakterze administracyjnym” – argumentuje PIH i zwraca uwagę, że dodatkową trudność mogą mieć sprzedawcy, którzy w ramach jednej działalności (jednego numeru NIP) prowadzą sprzedaż alkoholu w sklepach na terenie różnych gmin. Wówczas dla każdej działalności konieczna będzie odrębna informacja, w sytuacji gdy dostawa do wszystkich sklepów następuje na podstawie jednej faktury.

„Projekt ustawy wprowadza zupełnie nowe kryterium pojemności opakowania napoju alkoholowego i liczby opakowań dostarczonych do punktu sprzedaży, nieznane dotychczasowej regulacji obrotu napojami alkoholowymi. Kryterium to przekłada się na nowe obowiązki informacyjne detalistów, komplikując i utrudniając prawidłową sprawozdawczość związaną z obrotem napojami alkoholowymi. Praktyka obrotu bazuje bowiem jednolicie na kryteriach wynikających z obowiązującej ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi” – czytamy dalej.

Projekt zobowiązuje detalistów do naliczania opłaty od liczby opakowań dostarczonych do punktu sprzedaży w danym kwartale, jednocześnie obligując do ustalania tej liczby na podstawie faktur otrzymywanych od hurtownika lub producenta. Zdaniem Izby oznacza to, że detalista ponosi odpowiedzialność prawną i finansową za wszelkie różnice pomiędzy wartością wynikającą z faktury a rzeczywistą liczbą dostarczonych opakowań, w tym różnice wynikające z utraty towaru w transporcie oraz ewentualnych błędów w dokumentach sprzedaży. Ma przy tym utrudnioną możliwość dochodzenia odpowiedzialności od innych uczestników łańcucha dystrybucji, a jego straty są w istocie podwójne, obejmują bowiem zarówno utracony towar, jak i odprowadzoną od niego opłatę.

Taka konstrukcja ponadto powoduje konieczność wniesienia opłaty od wszystkich towarów spełniających to kryterium, w tym towarów słabo rotujących, zniszczonych, wadliwych, uszkodzonych, utraconych (np. wskutek kradzieży) i jest niezależna od tego czy dany towar zostanie sprzedany. Tym samym powoduje konieczność „skredytowania” opłaty przez sprzedawcę.

PIH wskazuje na kolejne niespójności w projekcie. Zgodnie z art. 112 ust. 4 przedsiębiorcy są zobowiązani do wniesienia opłaty do końca miesiąca następującego po zakończeniu kwartału kalendarzowego. Tymczasem z art. 9 wynika, że w 2020 r. opłata jest wnoszona co miesiąc. Takie nawet tymczasowe (na rok 2020) wprowadzenie innego okresu rozliczeniowego jest zdaniem

ekspertów całkowicie niezrozumiałe.

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/pih-ostro-krytykuje-projekt-dodatkowej-oplaty-za-a,60034>